

TERRORYŚCI "AKTYWNI STARAJĄ SIĘ WEJŚĆ W POSIADANIE BRONI MASOWEGO RAŻENIA"

Terrorzyści "aktywnie starają się wejść w posiadanie broni masowego rażenia" - ostrzegają autorzy raportu opracowanego dla rządu Francji przez Generalny Sekretariat Obrony i Bezpieczeństwa Narodowego (SGDSN) i omówionego w piątek przez dziennik "Le Figaro".

Dokument poświęcony jest - jak to ujęto - "przyszłym wstrząsom, grożącym Francji do roku 2030". Omawia zagrożenia pochodzące z terroryzmu technologicznego: tzw. brudne bomby, ataki radiologiczne, chemiczne i bakteriologiczne oraz działania "zakażonych kamikadze".

"Uświadomienie świata możliwości zaopatrzenia się w broń masowego rażenia jest ważnym punktem strategii zastraszania" - uważa SGDSN.

Raport wylicza belgijskie elektrownie jądrowe i placówki badawcze, "które wymieniane były w ramach dochodzeń w sprawach zamachów terrorystycznych, planowanych przez dżihadystów". W celu sporządzenia tzw. brudnych bomb organizacja tzw. Państwo Islamskie (IS) starała się zdobyć materiał promieniotwórczy, używany w szpitalach - twierdzą autorzy raportu, nie podając jednak szczegółów.

Przypominają, że IS pokazało w Syrii i Iraku, iż wie, jak produkować iperyt (gaz musztardowy) i, że potrafi wykorzystać go do ataków. "Można się obawiać, że w celu wywołania paniki wśród obywateli i dezorganizacji społeczeństwa IS będzie eksportować know-how w tej dziedzinie" - czytamy w "Le Figaro".

Autorzy raportu zwracają uwagę "na kwestie przechowywania i transportu mikrobów i wirusów (laboratoryjnych), których znaczenie pokazała niewyjaśniona wciąż kradzież bakterii" w jednym z paryskich szpitali. "Kandydat na męczennika może być zarażony jedną, albo kilkoma chorobami zakaźnymi i w okresie ich inkubacji bez przeszkód przejść kontrolę sanitarną na granicy" - czytamy.

Choć "mało prawdopodobna" jest hipoteza zamachu jądrowego przy użyciu broni wykradzonej z wojskowego arsenału, to nie można jej wykluczyć, gdyż "nie jest to fantazja, ani popadanie w tanią sensację" - ostrzega SGDSN. I przypomina, że w 2007 roku "sześć amerykańskich bomb jądrowych przez 36 godzin znalazło się poza wszelką kontrolą rządu".

Raport przewiduje możliwość zamachów terrorystycznych dokonywanych przez nieznane jeszcze ugrupowania radykalne. Zwraca uwagę na "licznych inżynierów i informatyków, którzy zasilili ostatnio szeregi IS" i ostrzega, że "poziom naukowy i techniczny terrorystów jest coraz wyższy".

Ułatwieniem w produkcji i transporcie broni są nowe technologie, takie jak technologia druku 3D. Raport sygnalizuje wypadki użycia bomb, do których elementy przesłane zostały w postaci planów cyfrowych przez internet.

Wyczerpanie społeczeństwa "prymitywnymi i technologicznymi zamachami" "zwiększy pragnienie bezpieczeństwa, co sprzyjać może powstaniu reżimów autorytarnych" - konkluduje raport, cytowany przez "Le Figaro".

